

czych Czech i Moraw, komitet rolniczy na Śląsku, Galicyjskie Tow. rolnicze i Tow. przedsiębiorców gorzelń rolniczych we Lwowie i i.

W dalszym ciągu przedstawiono sprawozdanie z działalności Towarzystwa na innych polach. Omawiano udział Towarzystwa w zeszłorocznej wystawie w Pradze, na której Stacja doświadczalna i Szkoła gorzelnicza, utrzymywane przez Towarzystwo, otrzymały najwyższe odznaczenie, mianowicie dyplom honorowy. W roku 1907 nabyło Towarzystwo dom dla zakładów powyż wymienionych; w roku ubiegłym ustawiło ono w suterenie wzorową gorzelnię doświadczalną ze wszystkimi potrzebnymi maszynami i aparatami. Kocioł parowy dostarcza pary do gotowania, osobny motor elektryczny zaś siły popędowej. Towarzystwo posiadało zatem dotąd wszystko, co dla swoich celów posiadać powinno z wyjątkiem własnego pisma fachowego, tego łącznika członków i propagatora nowych pomysłów, nowych idei.

Po kilku naradach rozwiązano tę sprawę tak, że uznano dwa organy jako organy towarzystwa, mianowicie „Lihovar“, wydawany przez dyrektora Nydrle'go, dla czeskich członków Towarzystwa, a *Zeitschrift f. landwirtschaftl. Gewerbe*, wydawane przez J. Archleha dla członków Niemców.

Za każdy egzemplarz tych pism, prenumerowanych dla swoich członków, płaci Towarzystwo wydawcom po 10 koron, oprócz tego dostaje „Lihovar“ 500 kor. rocznie za umieszczanie wszelkich ogłoszeń i sprawozdań Zarządu Towarzystwa.

Szkole gorzelniczej przyznało Ministerstwo rolnictwa rozporządzeniem z dnia 8 marca 1909 r. prawo publiczności, a budynek szkolny, dotychczas opodatkowany, został w następstwie tego uwolniony od podatku czynszowego.

Kurs gorzelniany odbył się w czasie od 1 października 1908 do 3 kwietnia 1909 r. Uczestników było 27, w tem 15 z Czech, po 5 z Moraw i Śląska, a po jednym z Austrii dolnej i Galicyi. Do narodowości czeskiej należało 19, do niemieckiej 7, a jeden uczestnik był Polakiem.

Opłata szkolna wynosiła 200 kor. Nauka odbywała się w czeskim i niemieckim języku.

Praktyczne ćwiczenia odbywano w gorzelni w Popowicach-Wielkich w czasie od 15 lutego do 21 marca 1909, poczem odbyto wycieczkę dla zwiedzenia 18 gorzelń Czech południowych.

Przy egzaminie końcowym otrzymało 4 postęp celujący, 7 bardzo dobry, 8 dobry, 5 dostateczny a 2 niedostateczny. Jeden absolwent nie poddał się egzaminowi.

Liczba członków Towarzystwa wzrosła w roku sprawozdawczym z 291 na 312, lecz i tu mamy ten sam objaw, co u Polaków, że nie wszyscy interesowani należą do Towarzystwa, a co ważne, że i z tych, co należą nie wszyscy płacą wkładki. Na 313 członków zapłaciło wkładkę roczną tylko 234. Czwarta część zatem z wkładkami zalegała. Jest to objaw tem smutniejszy, że członkami Towarzystwa są albo właściciele, albo przedsiębiorcy gorzelń, a nie biedni gorzelnicy.

## Skrzynka pytań i odpowiedzi.

### Pytania:

22. Proszę o wyjaśnienie następującego warunku kontraktu: „Prowadzić sód w sposób odpowiedni dla przerobu przy rozporządzalnych wymiarach i urządzeniu słodowni, otrzymując z odpowiedniego i wyborowego, dostarczonego do gorzelni ziarna najmniej 135% zielonego sędu“.

Podług mego zrozumienia, to wypada, że 100 pudów ziarna ma dać 135 pudów przyrostu, czyli że ze 100 pudów ziarna mam dać 235 pudów sędu zielonego; jeżeli zaś należy rozumieć, że 100 pudów ziarna daje 135 pudów zielonego sędu, w takim razie powinno być wyrażone w kontrakcie, że gorzelniany powinien dać 35% przyrostu. Tak rozumiem rachunek procentowy.

Fr. B.,

kierownik gorzelni.

### Odpowiedzi:

20a) Do powlekania ścian lokalów fermentacyjnych, drożdżarni i słodowni, nadają się najlepiej t. zw. laki terowe (maziowe). Koszt powleczenia 1 m.<sup>2</sup> waha się od 10—20 kor.; jest to zależne od koloru lakieru. Najtańszym jest lakier czarny, a zarazem najtrwalszy. Lakiery te nadają się również do powlekania kadzi fermentacyjnych. A. Schein.

22a) Nie ulega wątpliwości, że gdyby w kontrakcie było powiedziane, iż gorzelany ma tak robić sód, acy przyrost w zielonym słodzie wynosił 35%, toby taka stylizacja była najbardziej jasna i nie nasuwałaby żadnych wątpliwości, lecz i powiedzenie: „że ma się otrzymać co najmniej 135% sędu“ jest wystarczające. Gorzelany dostaje jęczmień, a ma dać 135% sędu, t. zn. że on już jęczmienia oddawać nie potrzebuje, bo nie może, gdyż w pojęciu sędu leży to, że jęczmienia już niema w chwili, gdy się stał sodem. Nie można przeto i nie potrzeba oddawać 100 + 135 = 235 pudów sędu, lecz tylko 135 pudów, to jest 135 od sta (czyli procentów), tak jak kontrakt wymaga.

Redakcja „Gorzelnictwa“.